

## Ryszard Radzik: Kłopoty Rosji z modernizacją

Można zaryzykować twierdzenie, że Rosja zbudowała cywilizację wydolną militarnie, ale nie gospodarczo. Tak było i jest mimo – co najmniej od Piotra I – kolejnych prób jej zreformowania. Dlaczego tak się działo? – pisze Ryszard Radzik w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Modernizacja po rosyjsku”.

Realny dochód (PKB) na osobę (per capita) w Rosji – według danych międzynarodowych – był w roku 2020 około jednej piątej niższy niż w Polsce. To zaskakujące dane. Rosja to największy obszarowo kraj na świecie, z licznymi bogactwami naturalnymi. Wydawałoby się, że potencjalnie jeden z najbogatszych krajów świata. Zarazem kraj, który mimo swych różnorodnych walorów zawsze miał ogromne kłopoty z dogonieniem gospodarek Zachodu. Można zaryzykować twierdzenie, że Rosja zbudowała cywilizację wydolną militarnie, ale nie gospodarczo. Tak było i jest mimo – co najmniej od Piotra I – kolejnych prób jej zreformowania. Dlaczego tak się działo? Jakie bariery kulturowe/społeczne powodowały – w wielkim i upraszczającym rzeczywistość skrócie – niemożność bądź połowiczność kolejnych prób modernizowania Rosji?

Dla Piotra I celem modernizacji kraju było odrobienie zapóźnienia Rosji w stosunku do Europy: gospodarczego, militarnego, kulturalnego, ogólnie rzecz biorąc – społecznego. Nie oznaczało to jednak prostego kopiowania wzorców zachodnioeuropejskich. W warunkach rosyjskich

*W warunkach rosyjskich  
proste kopiowanie wzorców  
zachodnioeuropejskich było  
niemożliwe*

było to niemożliwe.  
Reformy trwale  
zmieniły jednak  
Rosję, co nie znaczy,  
że w pełni się udały.  
Car przeprowadził –  
na czym zależało mu  
zwłaszcza – reformy

dotyczące wojska. Także gospodarcze warunkujące istnienie silnej armii. Częściowo udały się reformy administracyjne, w mniejszym stopniu oświatowe. Piotr I zbudował także mechanizm wpływu władzy świeckiej na Cerkiew. Przede wszystkim jednak podjął decyzję doniosłą dla Rosji przyszłych pokoleń, która zaważyła nad mentalnością Rosjan, kształtem struktury społecznej, poczuciem doniosłości podziałów społecznych. Jej konsekwencją były trudności z aktywizacją znacznej części Rosjan na poziomie jednostek i grup, wywoływaniem postaw innowacyjnych (pomijając elity kraju). Reformą tą był system dzielący Rosjan na 14 rang, co m.in. miało wymusić na szlachcie służbę na rzecz państwa – wojskową lub cywilną. Zwłaszcza szlachta polska, która po rozbiorach stanowiła znaczną część tego stanu w Rosji, nie była w stanie tego zaakceptować. System ten został zniesiony w Związku Sowieckim, choć wraz z mentalnością postniewolniczą chłopów (którymi można było handlować w Rosji do połowy XIX wieku) wpływał wyraźnie jeszcze w XX stuleciu na proces formowania się późniejszej mentalności sowieckiej.

Reformy Piotra I były krytykowane w Rosji za rozbijanie tradycyjnej kultury rosyjskiej przez jej przymusową europeizację. Zatem za włączenie do niej elementów obcej kultury niszczących rosyjskie wspólnotowości. Za wywoływanie w ten sposób stałych napięć społecznych przez niekompatybilność cech kultury tradycyjnej i tej

napływającej z Zachodu. Kolejni władcy Rosji próbowali państwo reformować, często z miernym skutkiem. Do reformy uwłaszczeniowej Aleksandra II w 1861 roku – niezupełnie zresztą udanej – chłopci stanowili około 80% mieszkańców kraju. Znaczna ich część stanowiła prywatną własność panów. Pod koniec XIX stulecia jedynie około 2% mieszkańców Rosji stanowili robotnicy, aczkolwiek, jak pisze Richard Pipes, „większość (70%) robotników rosyjskich pracowała w zakładach przemysłowych zlokalizowanych na terenach wiejskich”, a część była służbą domową w miastach (mieszczaństwo było – podobnie jak w Polsce – bardzo słabe). Rosja była zarazem przed pierwszą wojną światową jednym z najszybciej rozwijających się dużych krajów świata.

Rosjanie nie wykorzystali jednak XIX wieku – wzorem zachodnim – do wyraźnej poprawy kondycji ekonomicznej i oświatowej chłopstwa. Zasługujące na uwagę reformy Stołypina podjęte na początku XX wieku zostały zaprzepaszczone w ZSRS, a chłopci znów zapędzeni do kolektywistycznych, niewydajnych wspólnot, tym razem kołchozowych i sowchozowych. Tym katastrofalnym systemem gospodarczym (i mentalnym) objęto parędziesiąt procent społeczeństwa sowieckiego, ludzi po drugiej wojnie światowej masowo przenoszonych się do miast i tworzących elity państwa. Jeśli nawet system sowiecki uznamy na początku za modernizujący i reformujący kraj, to mimo sukcesów gospodarczych pierwszych dziesięcioleci, okazał się on w dłuższej perspektywie czasowej niewydolny ekonomicznie i społecznie. Reformy Gorbaczowa i Jelcyna – próbujące wydostać państwo z zapaści nie tylko gospodarczej – przyniosły biedę, chaos i rozpad państwa. Społeczeństwo rosyjskie/sowieckie nie było w stanie przyjąć i uwewnętrznić rozwiązań obecnych na Zachodzie od pokoleń. Próba zreformowania gospodarki państwa przez Putina/Miedwiediewa także się nie udała i świadomie z niej zrezygnowano, obawiając się buntu egoistycznych elit rosyjskich.

Zastanówmy się nad bardziej szczegółowymi przyczynami tego stanu rzeczy. Skupiając się nad problemem modernizacji Rosji, warto zwrócić uwagę na takie pojęcia jak: władza, własność, hierarchie, prawo, kolektywizm, prawosławie, zmiany/rewolucje.

*W Rosji walka o władzę nie wywołuje w gospodarce procesów innowacyjnych*

W Rosji to władza pociąga za sobą pieniądze. Na Zachodzie na ogół stratyfikują pieniądze, które z

kolei pociągają za sobą władzę. To wywołuje procesy merytokracji gospodarczej. W Rosji walka o władzę nie wywołuje w gospodarce procesów innowacyjnych. Natomiast kult władzy buduje mentalność militarystyczną i imperialną. Liberalizacja systemu – chociażby po 1991 roku – wywołuje jego oligarchizację i kłopoty z jego sterowalnością. Toteż Putin powrócił do systemu autokratycznego, podporządkowując sobie oligarchów. Z czasem okazało się, że militarna mocarstwowość wymaga coraz wydajniejszej (innowacyjnej) gospodarki, do czego Rosja była/jest nie w pełni przygotowana, skupiając się – ze względów finansowych – głównie na broni jądrowej.

Poczucie dystansów społecznych – ze względu na dostęp do władzy i jej posiadanie – jest w Rosji nieporównanie większe niż na Zachodzie. Współczynnik Giniego pokazujący nierówności w dochodach społeczeństwa jest znacznie większy w Rosji niż w państwach Unii Europejskiej. Co jednak ważniejsze, wśród Rosjan trwa na ogół silne poczucie istniejących hierarchii, zatem wyższości tych, którzy mają

władzę w stosunku do tych, którzy są im podporządkowani na różnych szczeblach drabiny społecznej. Ogranicza to społeczną aktywność mieszkańców kraju.

Własność, jak wiemy, jest istotnym składnikiem wolności. Tradycja posiadania własności opartej na skutecznie egzekwowanym prawie jest w Rosji wybiórcza i bardzo słaba. Trudności z w pełni zgodnym z prawem dorabianiem się, dysponowaniem swoją własnością, ograniczają możliwości reformowania się państwa, wyzwalań powszechnej aktywności społecznej, gospodarczej opartej na mechanizmach rynkowych. Konkurencję w oparciu o rynkowy mechanizm wydajności ogranicza oligarchizacja kraju i powszechna korupcja. Zmiana tego stanu rzeczy zagrażałaby rosyjskim elitom, stąd też względna trwałość tego systemu.

Reformy w Rosji najczęściej nie udawały się także dlatego, ponieważ politykę, w tym w jej wymiarze imperialnym, władze rosyjskie traktowały jako ważniejszą od sukcesów liberalizacji (demokratyzacji) państwa i gospodarki, od potencjalnych sukcesów gospodarczych. Przykładem tego był wzrost w społeczeństwie nastrojów proimperialnych po zajęciu części Gruzji, Donbasu i Krymu, mimo znaczących kosztów gospodarczych m.in. na skutek sankcji Zachodu.

Specyficznemu – przynajmniej w porównaniu z państwami zachodnimi – traktowaniu władzy, własności i polityki towarzyszy inne rozumienie prawa. W Rosji istnieje tradycja władzy amoralnej, podporządkowującej prawo prywatne publicznemu. Prawo jest na ogół traktowane przez władze jako środek dominacji nad społeczeństwem i jednostką, a nie

możliwość obrony jednostki przed naruszeniem jej interesów i niesprawiedliwością. Prawo było i jest w Rosji instrumentem sprawowania władzy, nie jest wartością samą w sobie.

*Tendencje kolektywistyczne mają po części swe źródła w rosyjskim prawosławiu, jego wymiarze metafizycznym, mistycznym i mesjanistycznym*

W przeciwieństwie do indywidualistycznej Europy łacińskiej Rosjanie zbudowali społeczeństwo kolektywistyczne, silnie zhierarchizowane i

zcentralizowane, co niszczyło znaczny zakres inwencji jednostek kooperujących z innymi z konieczności. Kreatywność poszczególnych osób nie przekłada się na kreatywność społeczeństwa, jak jest to chociażby w USA. Toteż jednostki szukają możliwości zaistnienia w dziedzinach, w których ograniczenia (zależności) społeczne są mniejsze, zwłaszcza w kulturze (literaturze, muzyce, ale niekiedy w naukach ścisłych, jak chociażby w matematyce). Tendencje kolektywistyczne mają po części swe źródła w rosyjskim prawosławiu, jego wymiarze metafizycznym, mistycznym i mesjanistycznym. Wyznanie to było podporządkowane władzy nie wywołując tendencji wolnościowych. Nie było też nastawione na przekształcanie świata świeckiego, oddając to państwu.

Ten zestaw – uwarunkowanych historycznie i sięgających co najmniej do czasów niewoli tatarskiej – cech powodował to, iż zmiany w tym kraju miały charakter odgórny, nierzadko następowały w wyniku społecznych/gospodarczych załamania, a więc buntów i rewolucji. Miały

zatem charakter cykliczny a nie wynikały z procesu ciągłych, stopniowych reform. Ten odgórnny model reformowania kraju wymagał zgody elit często niezainteresowanych odbieraniem jej uprawnień.

Inną kwestią jest sowiecka spuścizna ciążąca nad dzisiejszą Rosją, którą zresztą sami Rosjanie stworzyli. W ZSRS zaistniał typ człowieka określanego jako *homo sovieticus*, którego mentalność – ewoluująca z czasem – wciąż ogranicza aktywność społeczną Rosjan. Działał on w otoczeniu instytucji, które kopiowane z Zachodu ulegały atropizacji. Człowiek sowiecki był człowiekiem bezwolnym, bojącym się zmian, szukającym opieki państwa, roszczeniowym, zamykającym się w wąskim kręgu rodziny i bliskich przyjaciół. Akceptującym i podporządkowującym się władzom – był człowiekiem zniewolonym, konformistą, nie opierał się bowiem na silnym, godnościowym i powinnościowym systemie etycznym. Wyraźne pozostałości jego istnienia osłabiają możliwość sprawnej modernizacji kraju, zmian uzyskujących szerokie poparcie społeczne, co Putin w przeciwieństwie do Piotra I musi jednak brać pod uwagę.

Niewątpliwie problemem Rosji są charakterystyczne dla wieloetnicznych imperiów trudności z jednoznacznym wykształceniem się wspólnoty narodowej. Piotr I budował Rosję uniwersalistyczną, w której państwowe kariery mogły robić osoby różnego pochodzenia kulturowego, etnicznego i narodowego. Tak rozumiane społeczeństwo rosyjskie załamało się w ostatnich dziesięcioleciach XIX stulecia wraz z pojawieniem się odśrodkowych tendencji w państwie, rozwojem nierosyjskich ruchów narodowych. Odpowiedzią władz rosyjskich było pojawienie się terminu „inorodcy” (obcoplemieńcy) oznaczającego nie-Rosjan. W konsekwencji tego za Rosjan uznano głównie Słowian Wschodnich (Wielkorusów, Małorusów czyli Ukraińców i Białorusów).

Oznaczało to zmierzch rosyjskiego uniwersalizmu rozumianego w kategoriach narodu politycznego (imperialnego). Obecnie Rosjanie są rozdarci między narodem politycznym – wspieranym przez władze państwa – a kulturowym „trójjedynym narodem ruskim” (rosyjskim) łączącym Rosjan, Ukraińców i Białorusinów – koncepcji niejednokrotnie publicznie wspieranej przez prezydenta Putina. To rodzi konflikty ze światem zewnętrznym (ostatnio zwłaszcza z Ukraińcami), co przekłada się na sytuację wewnątrz kraju i wywołuje wśród Rosjan nastroje nacjonalistyczne i proimperialne ułatwiające rządzenie bez przeprowadzania reform.

Problemem Rosjan jest to, że nie są wystarczająco kolektywistyczni, pracowici, prorodzinni (prorodowi) i podporządkowani bezwzględnie nakazom władz państwowych, jak Chińczycy, ani indywidualistyczni, prowolnościowi, prodemokratyczni i innowacyjni, jak społeczeństwa zachodnie. Modernizacja kraju w tych warunkach – zwłaszcza w jej wersji zachodniej – przychodzi z trudem. Tendencje te wzmacnia niechęć do Zachodu (zwłaszcza do USA) upowszechniana dość skutecznie zarówno w ZSRS, jak i obecnie. Rosjanie – a przynajmniej ich znaczna część – cenią stabilność i nawet względny dostatek bardziej niż ryzyko nawet ograniczonych reform. Nie znaczy to jednak, że w Rosji wszystko jest przesądzone.

*Ryszard Radzik*

---

**Ryszard Radzik** – prof. dr hab., socjolog, wykładowca Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. Autor m.in. publikacji *Kim są Białorusini?* (2000), *Zmiany struktury narodowościowej na pograniczu polsko-białoruskim w XX wieku* (2005), *Rosyjski imperializm wspólnotowy. Trójjedyny naród ruski w badaniach socjologicznych* (2016).



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030

